

STUDIUM PORÓWNAWCZE WARUNKÓW I MOŻLIWOŚCI DLA OPOZYCJI

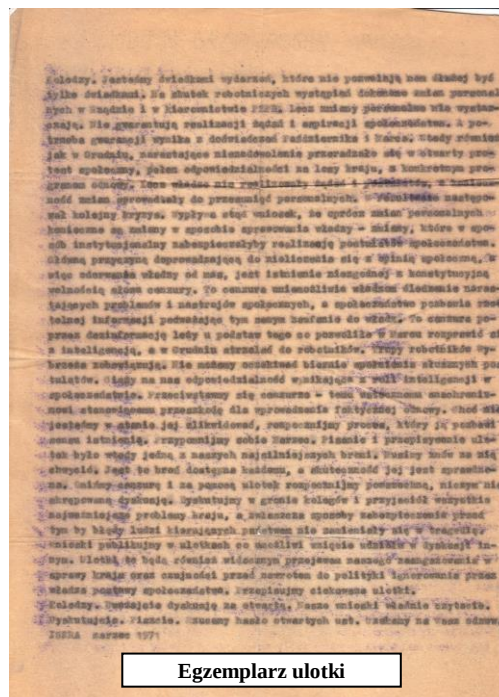
1. Wprowadzenie

Nie pierwszy raz za mojego życia przychodzi przeciwstawiać się niegodziwej władzy. Nie pierwszy raz spotykamy się z podziałem społeczeństwa i nie pierwszy raz działają w Polsce siły zmierzające do odebrania jej suwerenności. Czas PRL, a w szczególności czas stanu wojennego nauczyły nas, w jaki sposób obywatel musi zachowywać się wobec przemocy rządzących. Ponieważ w sferze publicznej zło zawsze ma oblicze kłamstwa, więc podstawową formą oporu jest przeciwstawienie się kłamstwu. Są 3 stopnie pokojowego oporu dostępne dla każdego. Pierwszy – nie wspieraj zła, tj. nie uczestnicz w kłamstwie; drugi – nie dopuść, by twoją osobą posługiwano się do szerzenia kłamstwa; trzeci – daj świadectwo prawdzie. Poniżej przedstawiam studium złożone z dwóch epizodów z różnych okresów ilustrujące, w jaki sposób można było przeciwdziałać się kłamstwu i w latach 70-tych i w stanie wojennym. Studium to ukazuje również warunki, w jakich wtedy trzeba było walczyć o wolność, a przede wszystkim o wolność słowa. W latach 70-tych mimo braku partii politycznych, mediów i instytucjonalnego wsparcia Polacy potrafili stworzyć stopniowo wszystkie niezbędne instytucje i mimo przemocy wychynęli z głębi komunistycznego oceanu na powierzchnię tworząc najpierw KOR, a potem Solidarność. Wprowadzenie stanu wojennego było dla Kraju tragedią, ale w porównaniu z sytuacją lat 70-tych był to okres znacznej swobody. Postawa społeczeństwa polskiego doprowadziła w końcu i w tym przypadku do demokratycznych przemian w Kraju. Poniższe studium pokazuje, jak bezbronne było społeczeństwo w walce z władzą Gomułki w PRL i jak skromne możliwości walki o demokrację mieliśmy w stanie wojennym. A mimo to się udało. Dziś, gdy nastał narzucony przez ekipę Tuska czas bezprawia, słysząc biadolenie i bezradne załamywanie rąk. Dla tych, którzy pamiętają czas PRL i czas stanu wojennego, dla tych którzy pamiętają warunki, w jakich wtedy przychodziło walczyć o wolność i demokrację, to dzisiejsze biadolenie jest irytujące. Chciałoby się rzec, przestańcie płakać jak dzieci po odebraniu zabawek i weźcie się wreszcie do roboty. Obecna opozycja dysponuje wielką partią polityczną i może korzystać ze wspierających ją kanałów radiowych i TV. Jest mnóstwo niezależnej prasy i wydawnictw. I dostępna jest cała potęga Internetu. I co ? Czy kiedyś te siły zbudują program działania dla społeczeństwa ?

Dlatego warto przypomnieć, jak wyglądała walka o wolność i demokrację wtedy, kiedy naprawdę było trudno. Być może czytelnik znajdzie tu inspirację do form oporu przeciwko obecnemu bezprawiu.

2. Rok 1971

Po roku 1956 przyszły lata całkowitej uległości wobec będącej u władzy PZPR. Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który był całkowicie usłużny wobec Kremla, mógł się czuć w swej władzy niezagrożony. Protesty studenckie w marcu 1968 roku MO i SB brutalnie stłumiły, nagonka antyżydowska (przeciw syjonistom) usunęła z kierowniczych stanowisk wiele osób i doprowadziła do emigracji ok. 13 tys. W sierpniu 1968 r. oddziały Wojska Polskiego dołączyły się do najazdu wojsk ZSRR na Czechosłowację. Założona w połowie lat 60-tych tajna organizacja RUCH (Stefan Niesiołowski, Andrzej Czuma, Emil Morgiewicz) została w czerwcu 1970 roku wyaresztowana. Mimo powszechnego oburzenia żadne z tych działań nie wzbudziło masowych protestów społecznych. Kierownictwo PZPR czuło się całkowicie bezkarne i w dniu 12 grudnia 1970 r. ogłoszono drastyczną podwyżkę cen żywności, które w tamtym czasie były ustalane przez państwo. Spowodowało to wybuch strajków w miastach Wybrzeża. Do ich zdławienia użyto wojska, w wyniku czego 41 osób poniosło śmierć, a 1164 zostało rannych. Ta krwawa operacja przyniosła odsunięcie od władzy Gomułki. Pierwszym sekretarzem KC został Edward Gierek. Próbował on utrzymać podwyżkę cen i zjednać strajkujących obiecując „socjalizm z ludzką twarzą”, ale po



wybuchu strajku włóknien w Łodzi w lutym 1971 podwyżkę cen zmuszony był wycofać. W tej sytuacji uznałem, że nie mogę pozostawać bierny i w marcu 1971 roku przygotowałem w nakładzie 100 egz. ulotkę podpisaną ISKRA i rozniosłem ją po największych uczelniach warszawskich. Z późniejszych informacji dowiedziałem się, że wywołała ona całe śledztwo ze strony SB. Poniżej treść tej ulotki.

Koledzy. Jesteśmy świadkami wydarzeń, które nie pozwalają nam dłużej być tylko świadkami. Na skutek robotniczych wystąpień dokonano zmian personalnych w Rządzie i kierownictwie PZPR. Lecz zmiany personalne nie wystarczają. Nie gwarantują realizacji żądań i aspiracji społeczeństwa. A potrzeba gwarancji wynika z doświadczeń Października i Marca. Wtedy również, jak w Grudniu, narastające niezadowolenie przeradzało się w otwarty protest społeczny, pełen odpowiedzialności za losy kraju, z konkretnym programem odnowy. Lecz władze nie realizowały żądań i postulatów, a konieczność zmian sprowadzały do przesunięć personalnych. W rezultacie następował kolejny kryzys. Wypływa stąd wnioski, że oprócz zmian personalnych konieczne są zmiany w sposobie sprawowania władzy – zmiany, które w sposób instytucjonalny zabezpieczają realizację postulatów społeczeństwa. Główną przyczyną doprowadzającą się do nieliczenia się z opinią społeczną, a więc do oderwania władzy od mas, jest istnienie niezgodnej z konstytucyjną wolnością słowa cenzury. To cenzura uniemożliwia władzom śledzenie narastających problemów i nastrojów społecznych, a społeczeństwo pozbawia rzetelnej informacji podważając tym samym zaufanie do władz. To cenzura poprzez dezinformację leży u podstaw tego co pozwoliło w Marcu rozprawić się z inteligencją, a w Grudniu strzelać do robotników. Trupy robotników Wybrzeża zobowiązują. Nie możemy oczekiwać biernie spełnienia słusznych postulatów. Cięży na nas odpowiedzialność wynikająca z roli inteligencji w społeczeństwie. Przeciwstawmy się cenzurze – temu wstecznemu anachronizmowi stanowiącemu przeszkodę dla wprowadzenia faktycznej odnowy. Choć nie jesteśmy w stanie jej zlikwidować, rozpoczniemy proces, który ją pozbawi sensu istnienia. Przypomnijmy sobie Marzec. Pisanie i przepisywanie ulotek było wtedy jedną z naszych najsilniejszych broni. Musimy znów za nią chwycić. Jest to broń dostępna każdemu, a skuteczność jej jest sprawdzona. Omińmy cenzurę i za pomocą ulotek rozpoczniemy powszechną, niczym nieskrępowaną dyskusję. Dyskutujmy w gronie kolegów i przyjaciół wszystkie najważniejsze problemy kraju, a zwłaszcza sposoby zabezpieczenia przed tym, by błędy ludzi kierujących państwem nie zamieniały się w tragedię. Wnioski publikujmy w ulotkach, co umożliwi wzięcie udziału w dyskusji innym. Ulotki te będą również widocznym przejawem naszego zaangażowania w sprawy kraju oraz czujności przed nawrotem do polityki ignorowania przez władze postawy społeczeństwa. Przepisujmy ciekawsze ulotki.

Koledzy. Uważajcie dyskusję za otwartą. Nasze wnioski właśnie czytacie. Dyskutujcie. Piszcie. Rzucamy hasło otwartych ust. Czekamy na Wasz odzew.

ISKRA marzec 1971

W tym samym czasie nawiązałem kontakt z Gromadą Włóczęgow (Antoni Macierewicz, Piotr Naimski). Była to grupa wywodząca się z harcerskiego szczerpu Czarna Jedyńka w warszawskim liceum Rejtana. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że jest to grupa realizująca moje postulaty i prowadząca dyskusje nad aktualnymi problemami Polski. Spotkanie Gromady Włóczęgow z socjologiem Janem Strzeleckim poświęcone było dyskusji zatytułowanej „Co robić nad Wisłą”. Takie pytanie zadawano zaproszonemu socjologowi podkreślając brak perspektyw w Polsce rządzonej przez Gomółkę. Miał on właściwie tylko jedną propozycję – starać się o uzyskanie statusu eksperta ze strony organizacji ONZ. Młodzi ludzie manifestacyjnie wyrazili swój zawód – to jest możliwość dla nielicznych, a nie droga, którą mogliby podążać wszyscy. Zabierając głos powiedziałem wówczas:

- Wskazówka, co robić, jest wypisana na tablicy w auli głównej Politechniki Warszawskiej. To słowa kanclerza Jana Zamojskiego „Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Jeśli chcemy, aby Polska była lepsza, trzeba do tego przekonywać młodzież.

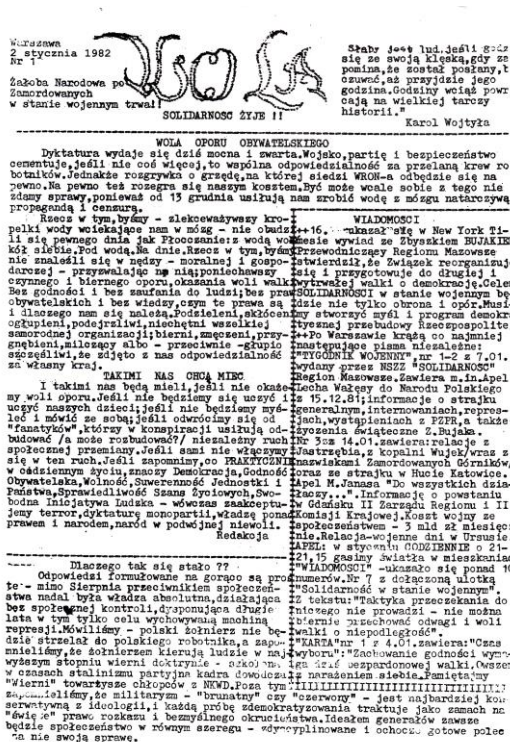
Po kilku latach dowiedziałem się, że słowa te dosłownie starali się realizować członkowie Grupy Włóczęgow. Kilkoro z nich złożyło podania do powstającej na osiedlu Ursynów tej samej szkoły pragnąc zostać nauczycielami i wychowawcami młodzieży. Niestety, w krótkim czasie władze zorientowały się w ich intencjach, uznały je za wroga i wypowiedziały im umowy o pracę.

Gdy w czerwcu roku 1976 po fali strajków wywołanych kolejną podwyżką rozpoczęły się represje wobec robotników Radomia i Ursusa, środowisko Gromady Włóczęgow natychmiast ruszyło z pomocą materialną i prawną. Rozwijając tę akcję pomocy Antoni Macierewicz i Piotr Naimski opracowali koncepcję komitetu pomocy i w dniu 23 września 1976 r. doprowadzili do powołania KOR - Komitetu Obrony Robotników.

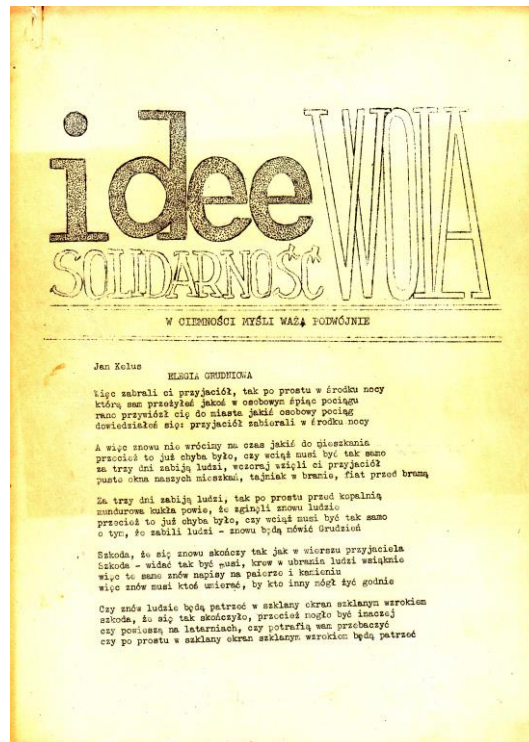
3. Rok 1982

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 wolne słowo mogło być tylko w podziemiu. Powstało wiele podziemnych redakcji wydających i prasę i książki. Ja znalazłem miejsce w redakcji tygodnika WOLA. Publikowałem w nim pod pseudonimem Krzysztof Piotrowski. Redakcja WOLI oprócz tygodnika

wydawała okresowo obszerny biuletyn o nazwie IDEE poświęcony sprawom programowym. W pierwszym numerze tego biuletynu znalazł się mój artykuł zatytułowany „Polska Szansa”, który jest przedstawiony poniżej. Artykuł był przedmiotem dyskusji redakcyjnej z socjolog panią profesor Jadwigą Staniszkis¹, która została opublikowana w następnym numerze.



Pierwszy numer tygodnika WOLA



Pierwszy numer biuletynu IDEE

POLSKA SZANSA

1. Sytuacja obecna

1.1. Sytuacja społeczna

Świadomość społeczna stanowi fundament wszelkich przemian wewnętrznych. Sympatie, antypatie, upodobania, przekonania i stosunki międzyludzkie warunkują możliwość przebudowy struktur społeczno-polityczno-gospodarczych. 13 grudnia wbrew pozorom nie przyniósł żadnych zmian społecznych. Procesy takie są powolne. Słuszne jest twierdzenie, że sytuację społeczną kształtuje cała historia kraju od zarania dziejów. Jednakże to co najistotniejsze dla niniejszych rozważań, jest wynikiem wydarzeń i zjawisk zachodzących w Polsce od września 1976, tj. od powstania KORu. Moment ten jest przełomowy z tego względu, że po raz pierwszy od likwidacji PSL w 1949 r. podjęto działania z myślą o przemianach społeczno-politycznych przy założeniu, że podmiotem tych przemian nie będzie grupa rządząca lecz społeczeństwo². W różnych sferach działalności społecznej, kulturalnej, gospodarczej, naukowej, a w końcu politycznej, idea ta jest rozwijana do chwili obecnej. Została ona podchwyciona przez całe społeczeństwo. Sierpień 80 i „S” są jedynie owocami tej idei. Warunkiem dla jej realizacji jest zainteresowanie i zaangażowanie w sprawy publiczne szerokich rzesz społecznych. Aby takie zaangażowanie istniało, ludzie muszą mieć nadzieję, muszą widzieć sens swego wysiłku. Jest to podstawowy warunek, jeśli społeczeństwo ma się zachowywać jak podmiot. Drugim takim warunkiem jest solidarność działania szerokich mas ludzkich. Aby to z kolei było możliwe, niezbędne są więzi organizacyjne. Przekładając to na język praktyczny – sprawny przepływ informacji i ośrodek kierowniczy.

¹ Prof. dr hab. Jadwiga Staniszkis, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, doradca NSZZ Solidarność, zm. 15 kwietnia 2024

² Podstawowa idea KORu polegała na tym, aby nakłonić do czegoś w tej dziedzinie nie władzę, lecz społeczeństwo.

Obecna sytuacja społeczna może być nazwana krytyczną z tego względu, że ważą się losy ogólnej postawy ludzi w stosunku do wrony³. W sferze uczuć dominuje jednolite prawie stanowisko niechęci. Utrzymywanie jednak długi czas stanu wojennego (w praktyce stanu bezprawia) powoduje w stosunkowo niedużej części społeczeństwa przechodzenie niechęci w głuchą nienawiść, a w znacznie większej w rezygnację. Ma to zasadnicze znaczenie dla wszelkich akcji społecznych. Społeczeństwo jest skłonne prowadzić jakąś akcję oporu powszechnego, ale coraz mniejsza jego część jest do takiego oporu psychicznie zdolna. Dobitym tego dowodem jest respektowanie zarządzeń porządkowych wrony. Nie tylko wyrażnie określonych, jak np. godziny policyjnej, lecz również nigdy publicznie nie sformułowanych – np. zaprzestanie noszenia znaczków „S”. Wronie udało się szerokie masy społeczne zastraszyć. W tej sytuacji poruszenie tych mas do działania – a więc do bycia podmiotem – będzie stawać się coraz trudniejsze. Radykalizacja poszczególnych jednostek, odosobnione odważne, czy nawet bohaterские działania wąskich grup powodują w tej sytuacji skutek odwrotny od zamierzonego – nie tylko nie pociągają za sobą szerokich mas, lecz przerażają je i prowadzą do wyalienowania się takich grup i jednostek. Jeśli człowiek nie jest zdolny wykonać, powtórzyć danej akcji, szuka odruchowo usprawiedliwienia dla swej bezczynności. Powoduje to niekorzystne zmiany w świadomości społecznej. Szereg ludzi zaczyna uważać „odważne akcje” za „nieodpowiedzialne działanie” i psychicznie odcina się od wszelkich z wykonawcami związków. Szczególnie niebezpieczne są w tym względzie działania terrorystyczne. Pojawienie się takich działań na większą skalę w konsekwencji wyklucza możliwość wystąpień zbiorowych na skutek obawy, aby nie być posądzonym o związki z terroryzmem – szerokie masy powstrzymują się od wszelkich działań. I wcale im to nie przeszkadza w odczuwaniu satysfakcji z faktu np. ukarania jakiegoś zbrodniarza przez terrorystów. Dodatkowo każdy nabiera przekonania, że „beze mnie się obejdzie – inni, jak widać, robią to skuteczniej niż ja byłbym zdolny”.

Wszystko to nie dotyczy zagadnień, które mogą być traktowane jako współpraca z wroną. Środowiska artystyczne i dziennikarskie demonstrują swą niechęć do wrony z poświęceniem niebywałym – do utraty źródeł utrzymania włącznie⁴. Znacznie mniejszy jest opór przeciwko współpracy w innych środowiskach zawodowych – również robotniczych. Analogiczna jak wśród dziennikarzy postawa robotników oznaczać by musiała, że nie przystępują do pracy, jeśli zadania produkcyjne wyznaczają im przedstawiciele wrony⁵. Nic podobnego nie ma miejsca. Stanięcie przy swym warsztacie pracy nie jest odczuwane jako kolaboracja. Za kolaborację uchodzi dopiero wyraźne oddanie usług propagandowych (np. wywiad dla TV) lub donosicielstwo.

Środowiska wojskowe i policyjne prawie w całości są na usługach wrony. Nie zmienia tego fakt, że znane są liczne przypadki odmowny posłuszeństwa i w tych środowiskach. Kadra oficerska w swej zasadniczej masie jest ogłupiona i zdemoralizowana. Mści się tu pozostawienie tych środowisk przez „S” w okresie jawnego działania całkowicie na uboczu swych wpływów. Jednostki sprzyjające przemianom społecznym są ubezwłasnowolnione bez porównania silniej niż w innych środowiskach ze względu na sztywny gorset dyscypliny i groźne konsekwencje niesubordynacji. Zadziwiające jest przy tym, że mnóstwo relacji potwierdza autentyczną wiarę kadry oficerskiej w twierdzenie wrony, jakoby „S” zamierzała wymordować oficerów i ich rodziny.

Więzi organizacyjne zostały w społeczeństwie 13.12 pozrywane. Zgodnie z elementarnymi zasadami walki uderzenie wrony nastąpiło przede wszystkim w informację i kierownictwo „S”. Zachowały swą siłę i zdolność do koordynacji jedynie poszczególne zakłady pracy, lecz jest to wynikiem specyfiki pracy zawodowej, a nie zabiegów „S”. Wręcz palącą sprawą jest utworzenie sieci informacyjnej obejmującej cały kraj i utworzenie ośrodka koordynującego działania. W obecnej chwili obie te funkcje wiszą wyłącznie na prasie podziemnej i TKK⁶.

Świadomość społeczna w sensie zrozumienia warunków politycznych i zainteresowania problemami publicznymi jest obecnie b. wysoka. Jednakże nie wynika z tego, że duże grupy społeczne dysponują wspólną doktryną polityczną. Przeciwnie, obserwuje się w tym względzie zupełną pustkę. Prawdą jest, że jest to rola dla partii politycznych, których do tej pory nie ma. Jednakże tworzenie w obecnej chwili partii politycznych o określonym ściśle programie równoznaczne będzie z rozwarstwieniem politycznym społeczeństwa. Jedyne program, który może liczyć obecnie na powszechne poparcie, to program skutecznego przeciwstawiania się wronie bez nadmiernego narażania się na represje. Sama wrona nie stanowi również partii politycznej, nie

³ „wrona” – powszechnie używany skrót przedstawiający tzw. Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON). Była to junta wojskowa powołana przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego do kierowania państwem w czasie stanu wojennego wprowadzonego w Polsce w dniu 13 grudnia 1981 r. Zniesiono obowiązujące prawa i na ich miejsce wprowadzono „prawa stanu wojennego” z godziną policyjną i nadzorem wojskowym nad zakładami pracy, które sprawowali wyposażeni w pełnomocnictwa komisarze wojskowi.

⁴ Środowiska artystyczne ogłosiły bojkot państwowych środków masowego przekazu i odmawiały udziału w TV, radiu i imprezach, które mogły być wykorzystane przez wronę do działań propagandowych. Miejscem niezależnych wystąpień artystycznych stały się pomieszczenia kościelne.

⁵ Komisarze wojskowi

⁶ Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność – podziemne kierownictwo Solidarności. Zbigniew Bujak (Region Mazowsze), Bogdan Lis (Region Gdańsk), Władysław Frasyniuk (Region Dolny Śląsk), Władysław Hardek (Region Małopolska).

dysponuje żadnym programem politycznym, nie ma ustalonego członkostwa. Jest to ugrupowanie o charakterze mafijnym, które poza żądzą władzy nie ma nic do zaoferowania społeczeństwu.

Reasumując, społeczeństwo polskie w całości prawie jest nastawione do wrony niechętnie, a nawet wrogo i nastawienie to ugruntowane zostało z jednej strony podwyżkami cen, a z drugiej stanowiskiem Kościoła. Jednakże postawa ta manifestuje się obecnie jedynie unikaniem współpracy. Jako podmiot działania występują poszczególne wąskie grupy i w działaniach tych brak koordynacji. Bez utworzenia więzi organizacyjnej obejmującej cały kraj niemożliwe jest podjęcie działań społecznych na szeroką skalę – ujawnienie się społeczeństwa jako podmiotu w całości. Przedłużanie się stanu wojennego bez wytworzenia tych więzi prowadzić będzie do rozłamu na „aktywistów” i „bierną masę”, który w miarę upływu czasu będzie coraz trudniejszy do przełamania. Jedyne program, jaki może obecnie liczyć na szerokie poparcie społeczne, to żądane likwidacji stanu wojennego i reaktywowanie „S”.

1.2. Sytuacja gospodarcza

Ocenia się, że około 70 % przemysłu nie jest w stanie funkcjonować bez dostaw importowych z Zachodu – czy to w postaci surowców, czy też części zamiennych. Zmniejszające się dostawy importowe w sytuacji zapędzenia się w technologie importochłonne w początkach lat 70-tych stwarzają dla polskiej gospodarki sytuację niemal bez wyjścia. Trudności gospodarcze najlepiej obrazują oficjalne dane dotyczące dynamiki dochodu narodowego wytworzonego. Największą dynamikę od 30 lat odnotowano w r. 1973 – wyniosła ona 10,8 %. W kolejnych latach 1974 – 1981 wynosiła ona odpowiednio 10%, 9%, 7%, 5%, 3%, -2%, -4%, -13%. Spadek w roku 1981 był w dużej mierze spowodowany obstrukcją władz. Tym niemniej w ostatnich miesiącach przed grudniem 1981 r. udało się najpierw zahamować dalszy spadek produkcji, a w końcowych miesiącach zanotowano już wzrost. Jak duża była dynamika tego wzrostu świadczy fakt, że jeśli do jesieni obserwowano stały spadek produkcji, to miesiące jesienne doprowadziły do takiego wzrostu, że w grudniu (właściwie tylko dwa tygodnie produkcji) produkcja przekroczyła o 4 % produkcję całego stycznia 1981, który dał przeciętne najlepsze wyniki produkcyjne w pierwszym półroczu. Był to wynik zaangażowania się załóg pracowniczych w problematykę gospodarczą. Po 13.12 nastąpił gwałtowny spadek produkcji przemysłowej. Wg danych oficjalnych w styczniu br.⁷ o 13,7%, a w lutym o 11,6% w stosunku do roku 1981. Jednakże prawda jest jeszcze gorsza, gdyż ze względu na sytuację polityczną kierownictwa zakładów (zwłaszcza wojskowych) powszechnie stosując zaliczanie do planów wyrobów niekompletnych i wybrakowanych oraz najzwyczajniej fałszując wyniki produkcyjne. Rzeczywisty spadek dochodu z pewnością przekracza 20 %. Dla porównania – rok najgłębszego załamania gospodarczego w Polsce podczas wielkiego kryzysu, tj. rok 1930, przyniósł 18 % spadku produkcji. Grozą napawa jednakże nie sam fakt spadku produkcji, lecz jego mechanizm. Główną przyczyną są braki zaopatrzeniowe, które powodują wyłączanie z produkcji kolejnych wydziałów i całych zakładów. Jest to zjawisko przypominające zakaźną epidemię i rozszerza się na coraz nowe obszary gospodarki. Najpierw „zachorowały” zakłady elektroniczne i chemiczne. Następnie przemysł lekki. Najdłużej będzie się opierał przemysł elektromaszynowy, hutnictwo, górnictwo i energetyka. Sytuacja jest b. różna w zależności od zakładu. Zakłady, które zgromadziły sobie w 1981 r. większe zapasy surowców i części zamiennych jeszcze żyją. Te, które tego nie uczyniły, kolejno stają. Wyjątek stanowi górnictwo, które zostało potraktowane prestiżowo. Tu rzeczywiście jest wzrost produkcji. Obecnie „choroba” dociera do przemysłu elektromaszynowego. Dla przykładu, produkcja dzienna FSO⁸ waha się od 26 do 60 % (dane za marzec)⁹, a lista surowców i części, których brak uniemożliwia wzrost produkcji stale się wydłuża. Jeśli sytuacja zaopatrzeniowa nie ulegnie zmianie, w czerwcu muszą stanąć m. in. przemysł okrętowy i samochodowy. Wg niektórych doniesień już obecnie unieruchomionych jest 75 % mocy produkcyjnych.

Dostawy z RWPG¹⁰ nie mogą zrównoważyć braków importowych z Zachodu, bo kraje RWPG nie dysponują wszystkimi niezbędnymi polskiej gospodarce surowcami, a tym bardziej częściami zamiennymi. Trwające więc dłużej sankcje gospodarcze Zachodu doprowadzić muszą do spadku produkcji do poziomu ok. 30 % z roku 1979 już w roku 1983. Wydatna pomoc RWPG połączona z konwersją profilu produkcji mogłaby ten spadek umniejszyć do ok. 50% , lecz ani na taki zakres pomocy nie można liczyć, ani nie jest możliwe w obecnych warunkach sprawne przedstawienie zakładów produkcyjnych na inny profil. Tak głęboki spadek produkcji w Polsce musiałby przynieść katastrofalne skutki gospodarcze w całym RWPG i co za tym idzie, wzrost napięć w całym obozie i nieuchronne przemiany polityczne. Jednakże do tej pory pacyfikacja społeczeństwa polskiego może poczynić takie postępy, że będzie ono jedynie przedmiotem, a nie podmiotem tych przemian.

Trzeba zauważyć, że drastyczna podwyżka cen została już przeprowadzona i skutek jej jest taki, że umożliwia władzom zmniejszenie konsumpcji społecznej o połowę. Uzyskane w ten sposób środki są w całkowitej dyspozycji wrony. Może je ona przeznaczać na rozbudowę policji i na spłatę zagranicznych zobowiązań. Skutki

⁷ tj. roku 1982

⁸ Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie

⁹ tj. roku 1982

¹⁰ Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej powołana przez Stalina w r. 1949. Członkami były Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry, ZSRR, później również Albania, NRD i Mongolia.

społeczne podwyżki będą się wprawdzie przejawiać w niezadowoleniu ogółu społeczeństwa, lecz jednocześnie zmuszą je do zwiększenia zabiegów o środki utrzymania. Z drugiej strony handel zagraniczny Polski ruszy – choć nie na pełną skalę – gdyż zachodni wierzyciele będą czynić wszystko (łącznie z rozbijaniem blokady gospodarczej Polski) dla odzyskania swych wierzytelności. Sytuacja gospodarcza w niewielkim stopniu obciąży rynek żywnościowy w Polsce. Wrona zrezygnuje (przypuszczalnie uzyskano już na to zgodę w Moskwie) z eksportu polskiej żywności, a zakłócenia produkcji przemysłowej nie odbiją się na zaopatrzeniu rolnictwa zbyt drastycznie, gdyż przemysł na potrzeby rolnictwa i tak do tej pory nie pracował. Można jedynie przewidywać drastyczny spadek produkcji owoców ze względu na brak środków ochrony roślin.

Reasumując, blokada gospodarcza Polski ze strony Zachodu może doprowadzić do upadku polskiej gospodarki, a próby jej ratowania przez RWPG doprowadzą do kryzysu gospodarczego w pozostałych krajach bloku. Zachód ma jednakże pełną tego świadomość i nie wydaje się posiadać tyle odwagi, aby do tego doprowadzić. Ponadto, mimo niewątpliwego postępu w tym względzie, daleko jest do integracji politycznych i gospodarczych poczynąń Zachodu, co osłabi tempo upadku gospodarczego Polski. Upadek taki nie przyniesie upadku rolnictwa, gdyż nigdy nie miało ono większego wsparcia ze strony przemysłu. Toteż ludność rolnicza posiadająca własne warsztaty pracy nie będzie dotknięta kryzysem w takim stopniu jak miejska i spowoduje to naturalna chęć wrony do większego obciążenia rolników kosztami kryzysu drogą administracyjną (rekwizycje, kontyngenty itp.).

1.3. Sytuacja międzynarodowa

Pierwsze 3 miesiące układały się dla Polski bardzo pomyślnie – uwaga całego świata była skupiona na Polsce. Jest to fakt o kluczowym znaczeniu, gdyż jedyną siłą zdolną przeciwstawić się potęgze ZSRR są połączone siły Zachodu. Ten zaś poruszany jest dwoma sprężynami – kapitałem i opinią publiczną. Są to sprężyny ze sobą ściśle związane i Zachód rusza się wyłącznie przy wspólnym ich działaniu. Do 13.12.81 nie było właściwie ani jednego dnia od zakończenia II wojny światowej, kiedy w sprawie obozu rosyjskiego obie te sprężyny by współdziałały. Kapitał szukał dla siebie pola do działalności gospodarczej i znalazł takie pole we współpracy z obozem rosyjskim. Gospodarka Zachodu w dużym stopniu nastawiła się na wymianę ze Wschodem. Hamowało to odruchy niechęci społeczeństw Zachodu wynikające z totalitarnego sprawowania władzy na Wschodzie. Zerwanie gospodarcze ze Wschodem groziło bezrobociem i kryzysem gospodarczym na Zachodzie, a w konsekwencji niezadowoleniem społeczeństwa i odsunięciem na drodze demokratycznej aktualnej ekipy politycznej od władzy. Ten splót warunków spowodował, że Zachód nigdy nie był konsekwentny w stosunkach ze Wschodem – potępiał go, lecz z nim współpracował i faktycznie go finansował. Obecnie finansjera Zachodu jest w strachu o swe wierzytelności i świadomość tego nie pozwoli Wschodowi na uzyskanie kredytów w takiej wysokości jak dotychczas. Musi to prowadzić do stopniowego upadku handlu Wschód - Zachód i stopniowej konwersji gospodarki Zachodu na „handel bez Wschodu”. Zarzuty pod adresem Wschodu ze strony opinii publicznej po raz pierwszy spotykają się z identyczną postawą kapitału (żądanie zwrotu pożyczek) i ekip rządzących (żądanie rozbrowienia i respektowania Helsinek¹¹). Wylania się więc historyczna szansa na wypracowanie jednolitego stanowiska w stosunku do Wschodu w ramach każdego państwa. Problemem pozostaje solidarność poszczególnych państw i ZSRR zrobi wszystko, aby do niej nie dopuścić. Podkreślenia wymaga fakt, że jest on w obecnej chwili uzależniony gospodarczo od Zachodu i zerwanie kontaktów handlowych z Zachodem grozi mu konsekwencjami identycznymi (choć nie na taką skalę) jak blokada gospodarcza Polski – same potrzeby importowe ZSRR w zbożu wynoszą w tym roku 40 mln t¹². Nie licząc absolutnie niezbędnych dostaw sprzętu inwestycyjnego, urządzeń precyzyjnych, elektronicznych itp.

Ostatnie tygodnie przyniosły pogorszenie koniunktury politycznej dla Polski – Ameryka Środkowa, Bliski Wschód i ostatnio konflikt o Falklandy¹³ zmniejszają zainteresowanie Polską. Nie do tego jednak stopnia, aby Moskwa i wrona mogły liczyć na zapomnienie o Polsce.

Podkreślić trzeba zmiany jakościowe w sytuacji międzynarodowej, jakie przyniósł 13.12. Jedną z nich jest wspomniana wyżej wspólnota interesów kapitału i opinii publicznej. Drugą podważenie celowości jakichkolwiek układów z Moskwą w sytuacji niedotrzymywania przez nią dotychczasowych układów. Trzecia to kompletna kompromitacja ideologii Moskwy, która to ideologia, jak obecnie widać, ma oparcie wyłącznie w bagnietach i pomocy finansowej Zachodu.

Sytuacja Polski przy obecnych warunkach międzynarodowych jest wręcz wyznacznikiem polityki globalnej. Bez sensu jest twierdzenie, że w Polsce niemożliwe są żadne zmiany polityczne ze względu na niechęć Moskwy do takich zmian. Twierdzenie takie nie bierze za punkt wyjścia, ani układu sił wewnętrznych w Polsce,

¹¹ Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – dokument podpisany przez 35 szefów państw i rządów na zakończenie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w dniu 1 sierpnia 1975 w Helsinkach. Ustanawiał katalog zasad, wśród których było „poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności”.

¹² ZSRR uzależniony był od importu zboża. Obecnie Federacja Rosyjska jest znaczącym eksporterem zboża – w ostatnich dwóch latach eksport zboża z FR wzrósł z 59 do 67 mln ton.

¹³ Wojna o Falklandy/Malwinę między Wielką Brytanią i Argentyną wybuchła w kwietniu 1982 r.

ani układu sił na świecie, lecz jedynie część układu sił wewnętrznych i część układu sił światowych – w Polsce wyłącznie aparat przemocy, a w świecie wyłącznie siłę ZSRR.

Reasumując, sytuacja międzynarodowa układu się dla Polski korzystniej niż kiedykolwiek w ostatnich latach i Zachód mógłby przez swą zdecydowaną i jednolitą postawę zmusić cały obóz wschodni do ustępstw politycznych lub doprowadzić do wewnętrznych w nim przewrotów na skutek kryzysu gospodarczego, jaki jest w stanie wywołać. Jednakże postawa Zachodu nacechowana jest w dalszym ciągu dużą rezerwą i brak mu jeszcze dostatecznego zdecydowania. Przeciąganie się status quo w Polsce nawet przy zachowaniu dotychczasowej postawy Zachodu musi jednak w ciągu najwyżej kilkunastu miesięcy doprowadzić do poważnego kryzysu na skalę obozu. Pozostają 2 niewiadome elementy –

- czy poszczególne państwa Zachodu nie zaczną w trosce o pokój światowy wylaamywać się z zasady „nie osłabiania” sankcji gospodarczych,
- czy ZSRR nie zdecyduje się na konflikt zbrojny na wielką skalę (choć nie koniecznie światowy).

1.4. Wewnętrzna sytuacja polityczna

Władza płynie wyłącznie z posłuchu innych. Ten tylko ma władzę, kogo inni słuchają. W tym sensie w Polsce istnieją 4 ośrodki władzy – siły polityczne:

- wrona,
- partia,
- Kościół,
- Solidarność.

Wrona opanowała wszystkie instytucje państwowe. Ponadto dysponuje na zasadach wyłączności aparatem przymusu – wojskiem i milicją, lecz organów tych nie może być całkowicie pewną. Celem zapewnienia sobie ich posłuszeństwa wrona ucieka się do monstrualnej wielkości prowokacji przekonując kadrę oficerską o przygotowywanej przez „S” nocy ŚW. Bartłomieja¹⁴. Trzeba się liczyć ze stopniowym spadkiem zaufania kadry oficerskiej do wrony i z coraz mniejszym zapalem do tłumienia manifestacji i oporu społecznego. Warunkiem jest oczywistość, całkowita jasność, że chodzi o opór społeczny, a nie wichrzycielską działalność drobnych grup, agentów itp.

Partia przestała się liczyć jako pierwsza siła polityczna. Rozpadła się ona na wronę i masy członkowskie. Te ostatnie są obecnie bardziej sterroryzowane niż reszta społeczeństwa. Mają świadomość mechanizmów poruszających wronę, bo są one tożsame z tym, w których do niedawna uczestniczyli wszyscy członkowie partii. Chyba najtrudniej tu liczyć na podmiotowe zachowanie się ludzi. Będą stanowić bezwonną, zresztą nieliczną stosunkowo masę, całkowicie bierną i pozbawioną własnego wpływu na bieg wydarzeń. Wyalienowaną ze społeczeństwa i szukającą usprawiedliwienia dla swej bierności. Aktywne i uczciwe jednostki zdążyły już z partii odejść, a ci którzy zostali, są to właśnie albo członkowie wrony (aparat partyjny), albo ludzie, którzy ze strachu i konformizmu nie są w stanie odejść.

Kościół stanowi wielką siłę polityczną, ale tylko w zakresie związanym bezpośrednio z życiem religijnym i głoszoną przez siebie nauką. Jest to jednak b. dużo, bo z życiem tym i z tą nauką związane są liczne przykazania etyczne. Dla zdecydowanej większości społeczeństwa Kościół jest drogowskazem postawy moralnej, a co za tym idzie, również postaw społecznych i politycznych.

„Solidarność” straciła po 13.12 zasadniczą siłę polityczną na rzecz wrony ze względu na strach przed tą ostatnią. Potencjalnie jest to jednak nadal ogromna siła. Może ona w dalszym ciągu poruszać całe społeczeństwo, jednakże w znacznie mniejszym zakresie niż przed 13.12. Działania, jakie „S” może bez trudu wyegzekwować od swoich członków, to wszelka działalność polegająca na zbieraniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji. Bez większego trudu „S” może powodować masowe wystąpienia lub powstrzymywanie się od szeregu działań pod warunkiem wszakże, że nie narazi to na nadmierne represje uczestników takich działań. „S” dysponuje całą kadrą organizacyjną działającą w podziemiu – ludzie ci nie robią zwykle nic poza konspiracją, jeśli są zmuszeni do ukrywania się. Bez trudu także może powołać różne instytucje wykonawcze i przejść do szeregu innych działań poza działalnością informatyczną. W dalszym ciągu oczekiwania społeczne wobec „S” są znacznie większe, niż jej aktywność. Szczególnie irytujący społeczeństwo jest brak koordynacji między poszczególnymi regionami, a nawet zakładami.

2. Sytuacja pożądana

Ostatecznym celem dążeń społeczeństwa jest uzyskanie demokracji i trwałe jej zabezpieczenie. Przez demokrację rozumieć tu należy system społeczny zapewniający każdemu poszczególnemu obywatelowi i grupom społecznym publiczne wyrażanie swej woli oraz podejmowanie decyzji zgodnie z wolą większości. Zrozumiałe jest, że przy obecnym poziomie świadomości narodowej i społecznej wolą większości będzie uzyskanie niepodległości, zapewnienie sprawiedliwych praw, równości i swobód obywatelskich, przyjazne stosunki z sąsiadami, aktywne uczestnictwo w kształtowaniu polityki światowej, szeroka wymiana kulturalna, gospodarcza i

¹⁴ Potoczne określenie rzezi na hugenotach (francuskich ewangelikach reformowanych – kalwinach) dokonanej przez katolików w Paryżu, która miała miejsce w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572

naukowa ze wszystkimi krajami demokratycznymi itp. Prawdą jest, że w sferze polityki międzynarodowej muszą również zostać spełnione pewne warunki nie tylko od Polaków zależne, aby można było osiągnąć w/w cele. Dotyczy to zwłaszcza suwerenności narodowej, co obecnie wydaje się nierealne ze względu na interesy ZSRR. Jednakże demokratyczny kraj może wolać większości swego społeczeństwa dokonać świadomego okresowego wyrzeczenia się swych aspiracji co do pełnej suwerenności z uwagi na swe własne bezpieczeństwo. W przypadku Polski prowadziłoby to do respektowania interesów ZSRR, jednakże w takim tylko zakresie, w jakim wyraziłaby na to zgodę większość społeczeństwa polskiego¹⁵. Sytuację taką należy uznać za przejściową. Wszelako nawet ona musi zapewniać, że decyzje co do konkretnych wyrzeczeń na rzecz ZSRR zapadają nie w Moskwie, lecz w Warszawie. Zakres tych wyrzeczeń musi w miarę upływu czasu, rzecz jasna, ulegać zmniejszeniu. Nawet i ten okres przejściowy musi dawać wszystkie warunki do nawiązania przyjaznej, szczerzej współpracy między narodem Polski, a narodami ZSRR i Niemiec, a tempo uniezależniania się politycznego od Moskwy dostosowane być musi do postępu bezpieczeństwa światowego. W dającym się sensownie analizować horyzoncie czasowym ZSRR powinien przejść ewolucję od państwa zagrażającego światu przez państwo izolowane do państwa demokratycznego i posiadającego przyjazne stosunki z Zachodem i sąsiadami. W procesie tym Polska musi odgrywać rolę stimulatora wewnętrznych przemian w ZSRR, a więc sama wyprzedzać go w tych przemianach.

Reasumując, pierwszym wielkim strategicznie celem musi być uzyskanie przez Polskę nie niezależności od ZSRR, lecz demokracji. Niezależność może przyjść dopiero w miarę wzrostu wzajemnego zaufania i współpracy między Wschodem i Zachodem. Odwrócenie kolejności dwóch tych celów naraża Polskę na bezpośrednie starcie z ZSRR, gdyż oznacza dla niego ogromny ubytek własnej potęgi w sytuacji, gdy czuje się sam zagrożony przez rysujące się potencjalnie współdziałanie Zachodu i Dalekiego Wschodu. A z takiego starcia Polska nie może wyjść zwycięska w obecnych warunkach. ZSRR może natomiast w obecnych warunkach podjąć ryzyko dopuszczenia do demokracji w Polsce przy zachowaniu strategicznej nad nią kontroli. Będzie to dla niego ryzyko podobne do tego, na jakie zdecydował się podejmując wojnę w Afganistanie i podobne do ryzyka podczas interwencji w r. 56 na Węgrzech. W obu tych przypadkach może (mógł) się wycofać, gdyby Zachód okazał determinację taką, jak podczas wojny koreańskiej. Również z polityki dopuszczenia do demokracji w Polsce musi mieć możliwość wycofania się. Ale demokracja taka spowoduje korzystne skutki globalne i ogólne odprężenie w stosunkach W – Z, toteż da początek wyżej zarysowanemu procesowi i nie będzie powodu do wycofywania się z praktyki przynoszącej korzyści.

3. Konieczne działania

3.1. Strategia

Jedynym źródłem władzy – zawsze i wszędzie – jest posłuszeństwo innych. Wylącznie. To posłuszeństwo innych jest władzą – stanowi władzę.

Obecna sytuacja w Polsce stanowi faktycznie stan wojenny między wroną, tj. bezideową oligarchią partyjno-wojskową, a resztą społeczeństwa, którą z dużym przybliżeniem można dalej utożsamiać z „S”. Cel strategiczny wrony polega na uzyskaniu władzy absolutnej, a więc na wymuszeniu posłuszeństwa społeczeństwa w pełnym zakresie w każdej dziedzinie życia i utrwaleniu tej sytuacji. Oznacza to nie tylko całkowite zniszczenie oporu społecznego, ale i woli tego oporu, a to daje się uzyskać tylko przez absolutne rozbięcie, zatomizowanie społeczeństwa, a więc całkowitą likwidację jakichkolwiek struktur organizacyjnych nie kontrolowanych przez wronę. Władza jest obecnie dzielona przez wronę, Kościół i „S” (inne organizacje się nie liczą), ale charakter władzy sprawowanej przez wronę różni się zasadniczo od charakteru władzy pozostałych dwóch instytucji. Ludzie słuchają Kościoła i „S” dlatego, że sami tego chcą, natomiast wrony słuchają ze strachu. Kościół, mówiąc językiem marksistowskim, panuje niepodzielnie nad nadbudową (w tym zakresie, w jakim stanowi to zainteresowanie Kościoła) i wrona nawet unika w tej mierze starcia. We wszystkich pozostałych przejawach życia społecznego, takich jak prawo, gospodarka, kultura, nauka, stosunki międzyludzkie, aparat państwowy, toczy się wojna między wroną, a resztą społeczeństwa, które posiada obecnie jedną tylko zorganizowaną siłę – „S”. Tyle władzy ile utraci wrona, zyskuje „S” i na odwrót. Jest to wzajemne przepychanie, które nie zostawia żadnej pustki – w każdej dziedzinie życia można wskazać sprzeczne polecenia lub zalecenia wrony i „S” i ludzie słuchają wrony lub „S”. Obie te organizacje posługują się inną bronią – „S” wykorzystuje sympatie ludzi do siebie i antypatie do wrony, wrona zaś posługuje się kilkoma broniami w następującej kolejności:

- prawem – najczęściej,
- strachem przed aparatem przemocy – często,
- aparatem przemocy – rzadko.

Jest to podstawowa przesłanka, jaką należy uwzględnić przy budowaniu strategii „S” i pominięcie jej prowadzić musi do krańcowo błędnych wniosków. Liczba aktów ludzkiej działalności związana z bezpośrednim działaniem aparatu przemocy jest znikomo mała w porównaniu z liczbą tych aktów będących wynikiem strachu, a ta z kolei znikomo mała w porównaniu z liczbą aktów będących wynikiem respektowania praw narzuconych przez wronę (wszelka działalność gospodarcza, kulturalna i inne poczynając chociażby od codziennego

¹⁵ Sytuację taką Jacek Kuroń nazywał finlandyzacją Polski, co nawiązywało do stosunków między ZSRR i Finlandią

respektowania godzin pracy przez miliony ludzi). Wrona coś rozporządza i miliony ludzi to coś codziennie respektują! Stanowi to de facto uznanie przez miliony ludzi za swą władzę wrony!

Celem jest doprowadzenie do demokracji w Polsce, a to oznacza obecnie pozbawienie władzy wrony, tzn. wypowiedzenie jej przez społeczeństwo posłuszeństwa i podporządkowanie się komu innemu – tymczasowo w rachubę wchodzi tylko „S”. Strategia „S” musi zakładać dochodzenie do tego celu w sposób bezkrwawy. Wymaga to znacznie lepszych, gruntowniejszych przygotowań niż przygotowania do wojny klasycznej, a choćby takiej, jaką rozpętała wrona. Wymaga to znacznie większych sił niż te, jakie są wystarczające do przeprowadzenia klasycznej wojny – aby wygrać bitwę bez walki, trzeba mieć wyraźną, zdecydowaną przewagę. Wymaga to wmontowania w strategię „S” następujących elementów:

- a) współdziałania „S” z Kościołem i Zachodem,
- b) niedopuszczenia do inwazji radzieckiej,
- c) niedopuszczenia do totalnego starcia z wroną,
- d) stopniowego wydzierania wronie władzy nad krajem.

Uwzględniając powyższe uwagi łatwo stwierdzić, że główna linia strategii „S” powinna polegać na „wchodzeniu na prawo” – na tworzeniu prawa, wg którego będą postępowali Polacy. Proces ten powinien być trz etapowy. W pierwszym etapie tworzone prawo powinno spełniać 2 warunki:

- a) nie kolidować z prawem wrony,
 - b) wymagać od ludzi nie działania, lecz jedynie powstrzymania się od określonych prawem działań.
- W etapie drugim – do którego można będzie przejść tylko wówczas, gdy w zasadniczej masie społeczeństwa będą respektowane prawa wprowadzone w etapie pierwszym – tworzone prawo powinno uwzględniać jedynie warunek a). Oba te etapy muszą doprowadzić świadomość społeczną do respektowania nowotworzonych praw. Gdy zasadnicza masa społeczeństwa zacznie respektować prawa etapu drugiego, można będzie przejść do etapu trzeciego, w którym nie będzie się już uwzględniać warunku a). Zakończenie trzeciego etapu będzie oznaczać sytuację, gdy zdecydowana większość społeczeństwa żyje wg praw nowych, własnych, z własnej woli respektowanych. Będzie to faktyczne utworzenie nowego państwa, którego obywatelem jest się z wyboru, z własnej woli. Będzie to oznaczać uzyskanie postawione go wyżej celu.

Jest przerażające, że obecnie wrona potrafiła zdelegalizować NZS¹⁶, SDP¹⁷ i wkrótce najprawdopodobniej podejmie próbę zdelegalizowania „S”¹⁸. Zarysowana powyżej strategia powinna sytuację odwrócić. W trzecim etapie (a może wcześniej) należy przede wszystkim zdelegalizować WRON jak również postawić sprawę dalszej legalności PZPR. I strategię tę należy rozpoczynać natychmiast. W przeciwnym razie ogłoszenie nielegalności „S” przez wronę oznaczać będzie, że nie tylko wrona, lecz również miliony Polaków zaczną uważać „S” za nielegalną. Będzie to tragiczny paradoks. Jeśli większość Polaków identyfikuje się z „S”, a jednocześnie uzna ją za nielegalną, to tym samym uzna siebie za nielegalnych. Sparaliżuje to wolę oporu, a jednostki aktywne w oporze zostaną powszechnie uznane za przestępców (niezależnie od tego, że sympatia będzie po ich stronie).

Dwa są warunki dla powodzenia tej strategii:

- niezależne, społecznie akceptowalne centrum ustawodawcze,
- sprawny system informatyczny obejmujący większość społeczeństwa, który będzie uchodził bezwzględnie za wiarygodny i reprezentujący interesy społeczeństwa.

Jak do tej pory udało się stworzyć jedynie szczątkowy szkielet tego systemu. Jest to podziemna prasa, która jednak obsługuje jedynie niewielką część (prawdopodobnie nie więcej jak 5%) społeczeństwa. Reszta czerpie „niezależne” informacje z zachodnich rozgłośni i w niewielkim stopniu ze źródeł kościelnych.

Należy natychmiast przystąpić do budowy Społecznego Trybunału Ustawodawczego, który przystąpiłby do prac nad tworzeniem przepisów prawnych obowiązujących w Polsce niezależnie od wrony i zdominowanych przez nią instytucji prawnych. Trybunał taki nie może być oparty wyłącznie na „S”, lecz na szerokiej bazie społecznej na wzór ławy przysięgłych. Stronę organizacyjną takiego Trybunału musi wziąć na siebie „S”, a wszelkie pisma podziemne muszą wziąć na siebie obowiązek ogłaszania jego postanowień. Niezależnie od tego musi powstać jedna ogólnopolska gazeta stanowiąca organ prasowy Trybunału. Pierwsze postanowienia Trybunału muszą precyzować co wolno, a czego nie wolno Polakowi w aspekcie wszelkich kontaktów z wroną oraz ustalać sankcje za niepodporządkowanie się uchwałom Trybunału. W początkowym okresie egzekutorem tych sankcji należy czynić otoczenie przestępcy, a same sankcje powinny mieć charakter bojkotu. W dalszej kolejności trzeba będzie tworzyć inne instytucje prawne – sądy, prokuraturę, aparat dochodzeniowy i aparat egzekucji prawa. Po wybudowaniu całego systemu prawnego można będzie przystąpić do tworzenia innych

¹⁶ Niezależne Zrzeszenie Studentów utworzone w roku 1980 i zdelegalizowane po wprowadzeniu stanu wojennego

¹⁷ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego władze państwowe rozwiązały SDP, tworząc w jego miejsce Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL. Po 1989 SDP zostało reaktywowane, zaś SD PRL zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁸ Związek zawodowy NSZZ Solidarność utworzony 17 września 1980 r. został zdelegalizowany 8 października 1982 r. ustawą Sejmu PRL o związkach zawodowych i organizacjach rolników.

instytucji społecznych zgodnych w swym charakterze i działaniu z prawem. W pierwszym rzędzie powinny to być instytucje obejmujące życie gospodarcze.

Wszystko to będzie możliwe wyłącznie przy stałym postępie w rozbudowie niezależnych mediów masowego przekazu.

Pamiętać trzeba, że tylko współdziałanie „S”, Kościoła i Zachodu może zapewnić powodzenie tej strategii. Nowe prawa muszą być więc zgodne z nauką Kościoła i z ideałami demokracji Zachodu. Emigracyjni działacze „S” i Polonia muszą użyć wszelkich wpływów dla pozyskania poparcia Zachodu dla społeczeństwa polskiego. Przy istnieniu społecznych instytucji gospodarczych kluczowe znaczenie będzie miało honorowanie ich decyzji przez Zachód. Np. na zalecenie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej Zachód powinien odblokowywać selektywnie embargo powodując postęp we wskazanych przez SRGN dziedzinach gospodarki. Musi tu być przestrzegana zasada, że to Zachód respektuje postanowienia SRGN, a nie SRGN postanowienia Zachodu. Będzie to de facto międzynarodowe uznanie władzy gospodarczej w Polsce w postaci SRGN.

Wszystkie te instytucje muszą być powoływane jawnie lub konspiracyjnie w zależności od warunków w każdym konkretnym przypadku. Instytucje jawne powinny ograniczać się do wydawania opinii, lecz powinny one zgodnie z ustawami Trybunału stanowić obowiązujące zarządzenia, wyłamanie się spod których zagrożone jest określonymi sankcjami (w pierwszym rzędzie moralnymi).

Szkicowana powyżej strategia powinna doprowadzić do utworzenia wszelkich instytucji państwowych w warunkach stopniowego przechodzenia z konspiracji do jawności w miarę zmiany warunków, jakie wynikać będą z funkcjonowania aparatu przemocy wrony. Trzeba się liczyć z długotrwałym jeszcze sprawnym funkcjonowaniem tego aparatu. Jego działalność musi być jednak traktowana przez wszystkich obywateli Polski, jak działalność zbójczej zgrai wewnątrz słabego tymczasowo państwa lub jak działalność żywiołów przyrody.

3.2. Taktyka

Budowę nowej Polski należy więc rozpoczynać od budowy nowego prawa. Jednakże, aby strategia ta miała szanse powodzenia kolejność budowy zasad prawnych musi być taka, by od samego początku zapewniać ich respektowanie. Nowe przepisy prawne muszą być dwójakiego rodzaju:

- dotyczące ogółu obywateli,
- dotyczące wybranych grup społecznych, które mogą najszybciej stać się obywatelami nowej Polski i służyć za wzór postaw społecznych.

W pierwszym przypadku należy sformułować przepisy prawne b. łatwe do respektowania, np. powstrzymywanie się od kupowania gazet w środę i powstrzymywanie się od chodzenia do kin i teatrów 13-go każdego miesiąca. Dopiero potem można sformułować oprócz zakazów nakazy, np. przypięcie zielonej kokardki w dniu 13-go lub obowiązek uczestniczenia w Mszy Św. w wybranym kościele.

W drugim przypadku należy tworzyć środowiskowe kodeksy postępowania. Przede wszystkim chodzi tu o kodeksy postępowania dla środowisk twórczych, nauczycieli, dziennikarzy i naukowców. Środowiska intelektualne muszą dać wzór postępowania. Godna podziwu jest tu postawa środowisk artystycznych, które już taki kodeks częściowo posiadają wyrażnie określając, co rozumie się przez kolaborację artysty. Jednakże wewnętrzne przepisy stwarzane w środowisku artystycznym i już respektowane muszą uzyskać zatwierdzenie przez STU (Społeczny Trybunał Ustawodawczy) i zostać podane do powszechnej wiadomości. W dalszej kolejności należy objąć podobną kodyfikacją zasady obowiązujące pracowników nauki, dziennikarzy i nauczycieli. Muszą oni dorównać w postawach środowisku artystycznemu. Dopiero gdy cały świat inteligencki objęty zostanie taką kodyfikacją, można posunąć się z przepisami obejmującymi ogół społeczeństwa, lecz tylko o tyle, aby nie dopuścić do nierespektowania nowego prawa ze względu na strach przed represjami wrony. Niezależnie od tego należy tworzyć prawa lokalne dopasowane do lokalnego poziomu strachu przed wroną i gotowości społeczeństwa do pewnych działań. Np. Świdnik mógłby mieć znacznie dalej posunięte prawo niż Warszawa, ale przy założeniu, że przy nałożeniu na Świdnik nowego prawa, które tam będzie przestrzegane, w dalszej kolejności będzie się je rozszerzać i na inne miejscowości. Wreszcie należy tworzyć prawa, jakie mają obowiązywać przedstawicieli aparatu przemocy. Jest to rzecz bardzo trudna, ale niezbędna. Prawa te muszą zakładać, że uczestniczy się w działaniach tego aparatu nie z własnej woli, lecz z przymusu i sam fakt uczestnictwa w nim (np.) nie jest jeszcze przestępstwem, natomiast jest nim inicjatywa własna w stosowaniu przemocy, zwłaszcza fizycznej. Tworzenie tych praw musi być szczególnie rozważne, gdyż skutkiem powinno być powstrzymywanie się od gwałtów, a nierozważna działalność ustawodawcza może spowodować skutek odwrotny – totalne poczucie zagrożenia ze strony ludzi tego aparatu i ich integrację. Szczególnie należy tu zatroszczyć się o poinformowanie wojska i milicji o wprowadzanych w stosunku do nich prawach, aby uniemożliwić propagandzie wrony wykorzystywanie tych przepisów przez ich fałszowanie do umacniania wewnętrznego aparatu przemocy.

Kluczową rolę będą odgrywały środki masowego przekazu i trzeba stworzyć gwarancję ich niezniszczalności nawet przy paroksyzmie wściekłości wrony. Niezależnie od rozgłośni radiowych zachodnich podstawę muszą stanowić własne, działające na terenie Polski środki techniczne. Powodzenie sprawności przebiegu informacji niezależnie od działań wrony może być zapewnione wyłącznie przez wielką liczebność środków retransmisji. W tym celu wszystkie zakłady pracy, w których pracuje ponad 100 osób powinny być

zobowiązane do tworzenia własnych grup poligraficznych i przeszkolenia ich w technikach powielania. Każdy obywatel Polski ma mieć zapewnione prawo do rzetelnej informacji, ale również obowiązek czynnego jej przekazywania. Działacze emigracyjni „S” łącznie z Polonią powinni możliwie szybko utworzyć rozgłośnię radiową „S” i wywrzeć taki wpływ na Zachód, aby doprowadzić do retransmisji programów za pomocą sieci satelitarnej na teren Polski. Niezależnie od tego należy doprowadzić do stworzenia sieci krajowych nadajników i stacji przekąźnikowych umożliwiających nadawanie programów własnych i retransmisję programów satelitarnych¹⁹. Wchodzi tu w rachubę programy nie tylko radiowe lecz i telewizyjne. Te ostatnie początkowo głównie za pomocą kaset magnetofonowych²⁰, lecz z czasem po uruchomieniu produkcji specjalnych przystawek w.cz.²¹ mogłyby być odbierane bezpośrednio na ekranach telewizorów wprost z satelitów tj. w sposób wykluczający możliwość zakłócania²². Podobnie należy dążyć do rozwoju innych systemów audiowizualnych - filmy, kasety magnetofonowe itp. W całej tej działalności ogromne zadania muszą spoczywać na kadrze naukowo-technicznej i inżynierskiej. Organizacje związkowe w instytutach i ośrodkach badawczych muszą otrzymać do rozwiązania konkretne problemy techniczne, w wyniku czego będzie można rozwinąć produkcję prostego sprzętu poligraficznego, wdrażać nowe technologie powielania, masowo produkować nadajniki wspólnie emitujące programy z różnych punktów celem uniemożliwienia przerwania emisji przez służby goniometryczne²³. Ogólnie – kadra naukowo-techniczna musi być właściwie wykorzystana do prowadzenia wojny z wroną. Można mieć pewność, że na tym polu wrona zostanie szybko pokonana i stworzone będą takie środki techniczne, które zapewnią nieskrępowany dostęp do informacji całemu społeczeństwu.

Należy już obecnie przystąpić do tworzenia niezależnych instytucji kulturalnych – galerie, wystawy, koncerty, recitale, teatry itp. Środowisko artystyczne musi otrzymać wsparcie ze strony innych środowisk i możliwość produkcji artystycznej. Niezależna poligrafia powinna zająć się wydawaniem tych pozycji literatury polskiej, których autorzy nie chcą być uzależnieni od wrony. Niezależne wydawnictwa muszą z czasem umożliwić wszystkim ludziom pióra bojkotowanie wronich drukarni bez uszczerbku dla przekazu.

W tych wszystkich działaniach należy kierować się zasadą, że tworzy się instytucje społeczne, albo apolityczne, albo o zabarwieniu politycznym odpowiadającym Rządowi Jedności Narodowej. Wszelkie spory polityczne mogą być prowadzone na łamach niezależnych środków przekazu, ale nie mogą osłabiać społecznej akceptowalności w/w ogólnospołecznych instytucji. Szczególna rola przypadać tu będzie „S”. Powinna ona stanowić aparat wykonawczy postanowień instytucji takich jak STU, SRNG. Jednakże, aby to było możliwe musi ona odbudować w warunkach konspiracyjnych swą ogólnopolską strukturę. Na niej też spoczywać będzie zasadnicze zadanie organizowania oporu społecznego przeciw wronie.

Ważna rola w budowie nowej Polski przypadać będzie na zbiorowe demonstrowanie przynależności do niej. Każdorazowo forma manifestacji musi być pokojowa i z góry zakładać unikanie starć z aparatem przemocy. Mogą to być akcje b. różne – ozdoby przypinane do ubrań, chwila zbiorowego milczenia²⁴, wspólny spacer w określonym miejscu²⁵ itp. Ważne jest, aby każdorazowo były to akty, które przypadkowo stale mają miejsce, lecz stosunkowo rzadko. Demonstracja polegać powinna na masowym wykonaniu takich aktów, co przeczyć będzie prawdopodobieństwu przypadkowości jedynie przez masowość. Przykładowo: w każdej chwili jakaś osoba zatrzymuje się na ulicy, ale zatrzymanie się w tej samej chwili większości przechodniów staje się manifestacją. Wrona może wprowadzać zakazy pewnych zachowań rozpoznanych już jako demonstracje (np. spacerów w czasie DTV). Wówczas należy sposób manifestacji bez oporu zmienić na inny. Doprowadzi to rozporządzenia wrony do absurdu i będzie ją kompromitować w oczach opinii światowej. Trudno będzie na Zachodzie zrozumieć ludziom, że władza może pozostawać przy zdrowych zmysłach i jednocześnie zakazywać trzepania dywanów, noszenia beretów, noszenia chusteczek, zatrzymywania się na ulicy itp. Warunkiem uzyskania znaczenia politycznego przez takie manifestacje jest ich koordynacja w skali krajowej.

4. Uwagi końcowe

Każda próba zmiany rzeczywistości wymaga zachowania się przez podejmującego tę próbę jako podmiot działania (niezależnie od przyjętej strategii). Zachowanie przedmiotowe może co najwyżej utrudniać zmiany pożądaną przez przeciwnika, nie może jednak przynieść zmian poświadczanych przez siebie. Sytuacja, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie nie zezwala mu jednak nie tylko na jej pogorszenie, lecz nawet status quo jest już nieznośny. Nie ma więc innej możliwości - społeczeństwo musi zachowywać się jak podmiot działania, jeśli nie chce stracić swej tożsamości. W rozdziale 1 wskazano, że sytuacja międzynarodowa układa się pomyślnie dla działań podmiotowych społeczeństwa polskiego. Jeśli działania te zgodne będą z nauką

¹⁹ Dopiero w ubiegłym – 2023 roku miałem możliwość odwiedzić potajemną wytwórnię nadajników dla Radia Solidarność

²⁰ chodzi o tzw. kasety VIDEO, które obecnie wyszły z użycia i zostały zastąpione dyskami DVD

²¹ wielkiej częstotliwości

²² dla zakłócania audycji radia Wolna Europa wybudowano na terenie Polski całą sieć nadajników zakłócających odbiór

²³ zajmujące się lokalizacją źródeł emisji - nadajników

²⁴ Taką formę przybrało manifestowanie pamięci o wybuchu Powstania Warszawskiego

²⁵ Taką formę przyjęli mieszkańcy ul. Łazurowej w Warszawie spacerując po ulicy w godzinach nadawania dziennika telewizyjnego uchodzącego za audycję najbardziej służącą wronie.

Kościola i ideami demokracji zachodnich, społeczeństwo polskie może liczyć na wsparcie ogromnych sił politycznych za granicą. Zakres działań samoistnych tych sił, działań do których one z własnej woli przystąpią, jest już wyraźnie określony. Są to działania „bierne”, polegające co najwyżej na wstrzymywaniu się od wsparcia dla wrony, lecz na pewno nie działania „czynne” (poza działalnością charytatywną). Społeczeństwo polskie podejmujące działania wg powyższej strategii wystąpi jako niezależny podmiot nie tylko w polityce wewnętrznej, lecz również międzynarodowej. Ma ono wówczas wszelkie szanse stymulowania wydarzeń na skalę międzynarodową.

Powyżej określona strategia, a właściwie program budowy nowej Polski tu i teraz bez oglądania się na wronę, może wydawać się nierealna. Trzeba jednak jeszcze raz podkreślić, że wszelka władza płynie wyłącznie z posłuchu innych. Obecnie Polacy nie chcą słuchać wrony i chętnie słuchaliby kogoś innego, ale nie mają kogo. Nie ma żadnego obecnie ośrodka władzy, który mógłby mieć taki autorytet i cechować się taką odpowiedzialnością za losy kraju, by znajdować posłuch społeczeństwa. Struktura „S” jest w dużym stopniu rozbita, a Kościół nie może angażować się w sprawy społeczne zbyt odległe od jego misji. Trzeba więc taki ośrodek stworzyć.

Centralna władza musi istnieć na trzech płaszczyznach – ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. „S” może pełnić jedynie funkcje wykonawcze, a w obecnej chwili i to kiepsko. Jednakże ma to mniejsze znaczenie, gdyż najważniejszą funkcję pełni władza ustawodawcza. Toteż zachodzi konieczność jak najszybszego stworzenia takiej władzy, a przynajmniej jej załączka. Dopiero w dalszej kolejności trzeba tworzyć władze sądownicze i rozbudowywać władze wykonawcze.

O gotowości społeczeństwa do respektowania nowych własnych praw, a co za tym idzie, o realności całej strategii świadczy sytuacja w środowisku artystycznym, które samo dla siebie stworzyło nowe prawa. I rzeczywiście wg nich żyje. Nie ma żadnych powodów, aby tej sytuacji nie rozszerzyć na całe społeczeństwo tworząc w ten sposób zręby nowej Polski niezależnie od tymczasowego istnienia wrony.

Obecnie otwierają się przed Polską i Polakami szanse, jakich od 40 lat nie było, jakich nie było również w okresie między Sierpniem a Grudniem. Szanse na zbudowanie nowej, wolnej, demokratycznej Polski. Polski, która co prawda, w pierwszym okresie doznawałaby „najazdów tatarskich” ze strony policji i wojska i przed którymi byłaby bezbronna. Ale nieszczęścia te na dużą skalę mogłyby istnieć wyłącznie w dwóch pierwszych fazach tworzenia nowych praw, a co za tym idzie, nowej państwowości.

Po raz pierwszy od 40 lat istnieje w Polsce niezależna i posiadająca zaufanie struktura organizacyjna obejmująca miliony Polaków. Po raz pierwszy istnieją zagraniczne przedstawicielstwa społeczeństwa polskiego (a nie państwa polskiego). Po raz pierwszy istnieje idea, wokół której skupić się może cała rozbita i podzielona Polonia i w efekcie po raz pierwszy powstała na Zachodzie duża siła polityczna zdolna reprezentować interesy społeczeństwa polskiego i mobilizować opinię publiczną na skalę podobną do tej, jaką wywierał Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem Dmowskiego. Po raz pierwszy najwyższym dostojnikiem Kościoła Katolickiego jest Polak. Po raz pierwszy interesy Zachodu pokrywają się z interesami społeczeństwa polskiego. I wreszcie – co najważniejsze – autorytet oficjalnych władz upadł tak nisko, że Polacy mimo strachu są gotowi wymówić im posłuszeństwo.

Nowa Polska powinna utrzymywać braterskie stosunki z innymi narodami uciemiężonymi. Byłby to całkowicie nowy rodzaj tych stosunków. Pomijałyby one bowiem państwowość tych narodów, a dotyczyły bezpośrednio ich samych. Przykładowo, nawet w najgorszym okresie szaleństw wrony nowa Polska powinna ogłosić ogólnopolski dzień protestu przeciwko bestialstwom okupanta w Afganistanie i wysłać życzenia zwycięstwa dla tego narodu. Podobne wyrazy solidarności i poparcia mogłyby być skierowane do narodów ościennych. Kluczowe znaczenie miałoby to, że Polska pomimo trapiących ją kataklizmów (ZOMO) daje większe wsparcie polityczne narodom uciemiężonym niż Zachód. Tym samym proces budowy nowej Polski będzie miał wymiar i znaczenie globalne. Władze tej Polski nie powinny zostawiać żadnego problemu międzynarodowego bez swej reakcji. Muszą wypowiadać się i wywoływać reakcje społeczeństwa polskiego niezależnie od miejsca danych wydarzeń, choć stosownie do ich oceny moralnej. Muszą więc prowadzić politykę globalną podobną w swym zakresie do polityki ZSRR i USA, lecz na zupełnie innej płaszczyźnie. Wolna Polska stanie się wówczas podmiotem polityki światowej na tej samej zasadzie co Watykan. Drogą własnego przykładu i poruszania się z konieczności na płaszczyźnie wyłącznie moralnej będzie w stanie wpływać na bieg wydarzeń światowych. Prowadzi to w prostej linii do międzynarodowego uznania władz nowej Polski. Jak zaznaczono w rozdziale 1, warunki międzynarodowe są obecnie sprzyjające dla takiego rozwoju wydarzeń, gdyż cały Wschód uzależniony jest gospodarczo od Zachodu, a władze nowej Polski wpływając na opinię publiczną świata będą mogły za jej pośrednictwem wpływać na stosunki polityczne i gospodarcze między oficjalnymi rządami. Byłby to proces światowy podobny do tego, jaki najpierw musi nastąpić w wewnętrznych stosunkach Polski. Prowadziłby on do zbudowania nie tylko wolnej Polski, ale nowego świata. Aby było to możliwe niezbędne jest zrozumienie przez społeczeństwa wolnego świata, że tylko ich jedność i współdziałanie może stanowić przeciwwagę dla potęgi militarnej ZSRR. Polska ma obowiązek uświadomić to światu.

Aby to było możliwe, najpierw sami Polacy muszą zrozumieć, że w warunkach totalnego zagrożenia swego bytu niezbędne jest połączenie swych wysiłków, że wszelkie dalsze podziały są po prostu samobójstwem.

I to prawdopodobnie nie tylko politycznym, lecz i narodowym. A przyczynianie się do takich podziałów jest w istocie współpracą z wroną ku zgubie swego narodu.

Kwiecień 1982

Krzysztof Piotrowski

4. Obecne refleksje

Artykuł „Polska Szansa” przedstawiał możliwości, jakie były widoczne na początku stanu wojennego. Proponowany program był wzorowany na działalności Gandhiego²⁶, który doprowadził do odzyskania niepodległości przez Indie i działalności Martina Luthera Kinga²⁷, który doprowadził do zniesienia segregacji rasowej w USA. To w ramach działalności M. L. Kinga wprowadzono akcje *sit-in* polegające na siadaniu na znak protestu w miejscu publicznym. „Polska Szansa” propagując zasadę *non violence* uwzględniała jednak faktyczne warunki istniejące w Polsce po wprowadzeniu stanu wojennego. Dziś wiemy już, jak się ułożyła dalsza historia. Niektóre z przedstawionych tu postulatów okazały się nierealne, inne udało się zrealizować. Ale przełom polityczny, jakiego symbolem był Okrągły Stół, nastąpił w wyniku tych przyczyn, jakie ukazywała „Polska Szansa”. Kluczową przyczyną przemian nie była siła Solidarności, lecz postawa społeczeństwa.

Obecne bezprawne działania władzy i stosowane represje wobec przeciwników w niczym nie przypominają prześladowań, jakie spotykały opozycję w latach 60-tych, 70-tych i 80-tych. Opozycja ma dzisiaj wszystko, o czym mogliśmy tylko marzyć w tamtych czasach. Wyrwaliśmy się z ówczesnej opresji nie przez samotną walkę opozycjonistów, lecz przez aktywną postawę ogółu społeczeństwa, któremu opozycja wskazywała sposób postępowania. Obecne podziały polityczne nie mogą usprawiedliwiać braku programu dla społeczeństwa ze strony opozycji. W PRL podziały polityczne były jeszcze większe. Liczba członków PZPR w roku 1980 wynosiła 3,1 mln²⁸ dorosłych oraz 1,2 mln młodzieży zrzeszonej w przybudówce o nazwie Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej²⁹. Ale kiedy Solidarność stworzyła formę umożliwiającą wszystkim aktywne włączenie się do przemian, zapisało się do niej w krótkim czasie 10 mln osób. Razi obecny brak programu dla społeczeństwa i brak jakichkolwiek form organizacyjnych umożliwiających współdziałanie w procesie przemian. Obecne partie polityczne liczą nie więcej niż kilkadziesiąt tysięcy członków (PSL - 73 222 członków, PIS - ok. 48 000 członków, Platforma Obywatelska - 24 497 członków, Nowa Lewica - 25 703 członków, Konfederacja - 11 476 członków)³⁰. Ale zwykły obywatel nie ma żadnej możliwości włączenia się w proces przemian, jeśli nie stanie się członkiem jakiejś partii. Samo zaś zapisanie się np. do PIS, nie jest łatwe i nie widać, aby kierownictwu zależało na zwiększeniu liczby członków. PIS zrezygnowało ze stworzenia szerokiego frontu poparcia społecznego - tzw. obozu patriotycznego, o którym była mowa w roku ubiegłym. Nie widać starań o uzyskanie poparcia ze strony środowisk zawodowych. Każdy ruch w takim kierunku był blokowany w obawie, że nie będzie w pełni kontrolowany przez kierownictwo partii. Nie było próby zorganizowania takich instytucji jak Kongres Kultury Polskiej lub Kongres Nauki Polskiej. Nie ma żadnego instytucjonalnego współdziałania z Polonią. Współpraca z Klubami Gazety Polskiej, z Akademickimi Klubami Obywatelskimi, ze Stowarzyszeniem Marszu Niepodległości nigdy nie wyszły poza okazjonalne z nimi spotkania osób z kierownictwa PIS. Nie ma współpracy z Solidarnością, ani z Solidarnością Rolniczą. Nieśmiało próby stworzenia wspólnych instytucji i działań w postaci tzw. „*think tanków*” lub Ruchu Kontroli Wyborów były przez kierownictwo PIS ukróćane jako „groźne z powodu ich samodzielności”. Jest to ogromnie smutne, ale nie widać w PIS żadnego zainteresowania współpracą z innymi niezależnymi instytucjami i z szerszą społecznością. Co gorsza, nie widać, aby w ramach PIS powstawał program naprawy Rzeczypospolitej, który mógłby liczyć na szerokie poparcie społeczne. Zwykły obywatel nie wie, jaki program ma PIS i w jaki sposób może go wesprzeć. A przecież oczekuje się tego od zasadniczej siły opozycyjnej, której przekazano kierownictwo przemian. Ale widać ona, tak jak „Zosia Samosia” z wiersza Juliana Tuwima, nie potrzebuje żadnego wsparcia.

Warszawa, 10 stycznia 2025 r.

²⁶ Mahatma Gandhi (1869 –1948), hinduski prawnik, twórca strategii biernego oporu, duchowy przywódca Kongresu Narodowego – największej hinduskiej partii, która doprowadziła do uzyskania przez Indie niepodległości w roku 1947; zastrzelony przez przeciwnika politycznego rok później

²⁷ Martin Luther King (1929 – 1968), amerykański pastor baptystyczny, twórca strategii biernego oporu przeciwko segregacji rasowej w USA, założyciel i przewodniczący SCLC Konferencji Przywódców Chrześcijańskich Południa, organizator marszu na Waszyngton w 1963 r. i historycznego przemówienia *I have a Dream*, co w końcu doprowadziło do podpisania w r. 1964 przez prezydenta Lyndona Johnsona ustawy *Civil Rights Act* znoszącej segregację rasową; zastrzelony w 1968 roku w Memphis

²⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_Zjednoczona_Partia_Robotnicza

²⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Związek_Młodzieży_Socjalistycznej

³⁰ <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/polityka/pis-nie-jest-najwieksza-partia-w-polsce-liczy-sie-tylko-kartel-czterech>